

KONSTYTUCJE - LATERAN IV

Na podstawie:

"Czarna Księga Inkwizycji. Najstymniejsze procesy." N. Benazzi, M. D'Amico, Kraków 2003

Tłumaczenie B. Nuzzo

SOBÓR LATERAŃSKI IV

(1215)

Wybór konstytucji dotyczących herezji i inkwizycji

Konstytucja 3

O heretykach

Ekskomunikujemy oraz obejmujemy anatemą każdą herezję powstającą przeciwko świętej, ortodoksyjnej i katolickiej wierze [...]. Potępiamy wszystkim heretyków: pod jakimkolwiek imieniem by występowali. Wprawdzie różne mają oblicza, ale ogony ze sobą nawzajem splecione, ponieważ wszyscy są do siebie podobni pod względem próżności.

Potępieni heretycy mają być oddawani władzom świeckim lub ich funkcjonariuszom, aby stosownie do winy zostali ukarani. Duchownych trzeba najpierw degradować z ich stanowisk. Dobra należące do osób potępionych, jeśli są one świeckimi, należy konfiskować, jeżeli zaś duchownymi- przydziałać kościołom, od których otrzymali oni swe wynagrodzenie.

Osoby tylko podejrzane o herezję, jeżeli na podstawie przyczyn podejrzenia oraz jakości osoby nie wykażą własnej niewinności przez odpowiednie oczyszczenie, ukarani będą mieczem anatemy i unikani przez

wszystkich, dopóki odpowiednio nie zadośćuczynią. Jeżeli przez rok pozostaną w stanie ekskomuniki, zostaną potępieni jako heretycy.

Napomina się zaś i nakłania władze świeckie, niezależnie od sprawowanego urzędu, a gdyby było konieczne, przymusza się pod groźbą kary kościelnej – jeżeli chcą być uważani za wierzących – do złożenia publicznej przysięgi, że dołożą wszelkich starań dla obrony wiary, by na ile pozwolą im własne siły wypędzać z ziem podległych ich władzy wszystkich heretyków uznanych za takich w dobrej wierze przez Kościół. Od tej pory, kiedykolwiek ktoś otrzyma władzę duchowną lub świecką, zobowiązany będzie pod przysięgą potwierdzić, że dotrzyma zaleceń tego rozdziału.

Jeżeli zaś pan świecki, wzywany i upomniany przez Kościół, zlekceważy oczyszczenie swej ziemi z kalającej ją herezji, zostanie spętany węzłem ekskomuniki prze metropolitę oraz pozostałych biskupów tejże prowincji. Jeżeli w ciągu roku nie dopełni tego, powiadomi się papieża, aby mógł ogłosić, że odtąd wasale zwolnieni są z wierności wobec niego i udostępnić jego ziemię katolikom, którzy wypędzili heretyków są jej posiadaczami bez możliwości jakiegokolwiek sprzeciwu oraz zachowując ją w czystości wiary, oczywiście z zachowaniem prawa suzerena, dopóki on sam nie sprzeciwi się temu i nie przedstawi okoliczności stanowiącej tego przeszkodę. To samo prawo winno być zachowywane wobec tych, którzy nie mają nad sobą suzerena.

Katolicy zaś, którzy po przyjęciu znaku krzyża przyczynią się do wyłączenia heretyków, niech cieszą się odpustem i świętym przywilejem, których udzielono udającym się na pomoc Ziemi Świętej.

Postanawiamy ponadto, że ekskomunice podlegają ci, którzy wyznają wiarę heretyków, przyjmują ich, bronią lub im sprzyjają. Stanowczo zarządzamy, że jeśli ukarani ekskomuniką zlekceważy zadośćuczynienie w

ciągu jednego roku, odtąd na mocy samego prawa będzie naznaczony infamią i nie może być dopuszczony do urzędów publicznych i rad oraz nie ma prawa wybierania innych na te stanowiska ani świadczenia w sądzie. Nie posiada też zdolności testamentalnej, czyli prawa do swobodnego sporządzania testamentu oraz przyjmowania dziedzictwa jako spadkobierca.

Jeśli taki człowiek byłby sędzią, to wydane przez niego orzeczenia nie mają żadnej mocy i nie należy mu powierzać żadnej sprawy; jeśli byłby adwokatem, w żadnym wypadku nie należy przyjmować jego obrony; jeśli – notariuszem, to zredagowane przez niego dokumenty nie są ważne, ale potępione wraz z ich potępnym autorem. W podobnych przypadkach polecamy przestrzegać tę samą zasadę. Jeżeli zaś byłby duchownym, zostanie złożony z wszelkiego urzędu oraz beneficjum, ażeby cięższą ponosił karę ten, kto bardziej przewinił. Ci zaś, którzy zlekceważą unikanie takich osób wskazanych przez Kościół, podlegać będą karze ekskomuniki tak długo, dopóki odpowiednio nie zadośćuczynią.

Oczywiście takim ludziom niosącym zarazę, duchowni odmówią sakramentów Kościoła oraz chrześcijańskiego pogrzebu; nie wolno im przyjmować od nich darowizn ani ofiar. W przeciwnym razie zostaną pozbawieni urzędu, na który nigdy nie zostaną przywróceni bez specjalnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej. Podobnie wszyscy zakonnicy, poniosą karę nie zachowania ich przywilejów w diecezji, w której osmielią się popełnić takie nadużycia.

„Nietórzy 'pod pozorem pobożności, wyrzekając się jej mocy' (jak mówi Apostoł, przypisują sobie prawo głoszenia nauki, chociaż ten sam Apostoł mówi: 'Jakże mogliby głosić, jeśli nie zostaliby posłani?' Wszyscy więc, mający zakaz nauczania lub nie posłani, którzy osmielią się publicznie lub prywatnie uzurpować sobie urząd głoszenia bez upoważnienia Stolicy

Apostolskiej lub katolickiego biskupa miejsca”, zostaną ukarani ekskomuniką i jeśli możliwie szybko się nie poprawią, spotka ich inna odpowiednia kara.

Dodajemy, że każdy arcybiskup i biskup zobowiązany jest osobiście albo za pośrednictwem swego archidiakona czy innych godnych i uczciwych ludzi, dwa razy albo przynajmniej raz w roku, odwiedzić własną parafię, w której według pogłosek mieszkali heretycy. Tam niech trzech lub więcej mężów, cieszących się dobrą sławą – a nawet jeśli uzna za pożyteczne, całe sąsiedztwo – zobowiąże pod przysięgą, że jeśli któryś z nich dowie się, że heretycy albo inni ludzie odbywają tam tajne zebrania albo nie zgadzają się ze sposobem życia i obyczajami ludzi wierzących, postarają się zawiadomić o tym biskupa. Biskup zaś wezwie oskarżonych do siebie i jeśli nie oczyśczą się z zarzutu oskarżenia albo po oczyszczeniu powrócą do tego wiarołomstwa, zostaną ukarani kanonicznie.

Ci spośród nich, którzy z godnym potępienia uporem gardząc zobowiązaniem pod przysięgą, nie zechcą jej złożyć, przez samo to mają być uznani za heretyków. Chcemy, polecamy i na mocy posłuszeństwa surowo nakazujemy, aby biskupi w swoich diecezjach pilnie czuwali nad skutecznym wypełnianiem tych postanowień, jeśli chcą uniknąć kary kanonicznej.

Jeżeli jakiś biskup zaniedba lub porzuci oczyszczenie swojej diecezji z zaczynu błędów herezji, to – gdy się tego niepodważalnie dowiedzie – zostanie złożony z urzędu biskupiego, a na jego miejsce mianowany ktoś odpowiedni, chcący i zdolny wytepić błędy herezji.

[...]

Konstytucja 7

O karzeniu wykroczeń

Nienaruszalną konstytucją nakazujemy, żeby przełożeni kościołów roztropnie i pilnie zadbali o karzenie wykroczeń swych podwładnych, zwłaszcza duchownych, oraz reformę ich obyczajów, aby nie byli odpowiedzialni za ich krew. Aby mogli bez przeszkód wypełniać obowiązki karzenia i reformowania, rozporządzamy, że żaden zwyczaj ani apelacja nie jest zdolna przeszkodzić w ich przeprowadzeniu, chyba że nadużyłby formy, której należy przestrzegać w tego rodzaju sprawach. [...]

Konstytucja 8

O śledztwach

„Jak i w jaki sposób przełożony powinien postępować w badaniu i karaniu wykroczeń swoich podwładnych, można łatwo dowiedzieć się z Nowego i Starego Testamentu, z których pochodzą późniejsze sankcje kanoniczne”, jak to niegdyś otwarcie stwierdziliśmy, a teraz potwierdzamy za zgodą świętego Soboru.

„Czyta się bowiem w Ewangelii, że ów rządcą, który został oskarżony przed swoim panem, jakoby roztrwonił jego majątek, usłyszał od niego: 'Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą'. A w Księdze Rodzaju Pan mówi: 'Zstąpię i zobaczę, czy postępują według krzyku, który do mnie doszedł'. Zdania te wyraźnie dowodzą, że nie tylko wówczas, gdy wykroczenie popełni podwładny, ale także przełożony, jeśli do uszu wyższego przełożonego dojdzie krzyk i rozgłos – nie ze strony ludzi nieprzyjaznych i potępionych, ale roztropnych i uczciwych, nie jeden raz, ale wielokrotnie (ponieważ krzyk potwierdza, a rozgłos czyni jawnym) – powinien pilnie zbadać prawdę wobec starszych

Kościola. Jeśli będzie wymagała tego powaga sprawy, przewinienie zostanie surowemu wyrokowi kanonicznemu. Jednakże wypełniając obowiązki swojego urzędu, niech nie działa jako oskarżyciel i sędzia, ale raczej jako referujący rozgłos i krzyk. [...]

Ten, przeciwko komu prowadzone jest dochodzenie, powinien być obecny, chyba że jest nieobecny, gdyż się nie stawil. Należy mu przedstawić paragrafy, których dotyczy dochodzenie, aby miał możliwość bronięcia samego siebie, oraz ujawnić nie tylko słowa, ale również nazwiska świadków, ażeby wiedział, co i kto powiedział, a także publicznie ogłosić ekscepcje oraz prawnie przyjęte na nie odpowiedzi, aby zatajenie nazwisk nie ośmielało do zniesławiania, a wykluczenie ekscepcji – do składania fałszywych zeznań.

Przełożony tym pilniej powinien przystąpić do skarcenia wykroczeń podwładnych, o ile bardziej godne potępienia byłoby nieskarzenie ich uchybień. Przeciwno nim, oprócz popełnianych notorycznie, może wystąpić na trzy sposoby: przez oskarżenie, doniesienie oraz dochodzenie. W każdym z nich zachowując wielką ostrożność, aby przypadkiem nieznaczna korzyść nie prowadziła do wielkiej straty. Jak oskarżenie winien poprzedzać zapis prawny, podobnie doniesienie powinno być poprzedzone upomnieniem w duchu miłości, dochodzenie zaś – ogłoszeniem insynuacji, zawsze według owego kryterium, aby wymierzony wyrok odzwierciedlał procedurę sądu.

Nie uważamy, że porządku tego należy pod każdym względem przestrzegać wobec osób zakonnych, które – jeśli tego wymaga sprawa – mogą łatwiej i z większą swobodą zostać odsunięte od swoich funkcji.

[...]

Zakaz wydawania przez duchownych wyroku śmierci i pojedynku

Żaden duchowny nie może wydawać ani ogłaszać wyroku śmierci, wykonywać kary śmierci ani przy niej asystować. Jeżeli zaś ktoś z powodu tego rozporządzenia ośmieliłby się wyrządzić szkodę kościołom albo ludziom kościoła, ukarany będzie cenzurą kościelną. Żaden duchowny nie napisze ani nie podyktuje pisma wyznaczającego karę śmierci. Dlatego na dworach władców zadania wiążące się z taką odpowiedzialnością powierzać należy osobom świeckim a nie duchownym.

Żaden duchowny nie może stawać na czele najemnych żołnierzy, kuszników, ani w ogóle tego typu ludzi krwi. Ponadto, sztuką chirurgii, która pozwala na wypalanie i amputacje, nie może się zajmować subdiakon, diakon ani kapłan. Nikt też nie może udzielić błogosławieństwa ani poświęcenia rytu oczyszczenia lodowatą lub wrzącą wodą albo rozpalonym żelazem. Oczywiście, pozostają w mocy wcześniej wydane zakazy dotyczące walk indywidualnych oraz pojedynków.

www.inquisitie.info

Notka prawna:

Zamieszczono tutaj źródło historyczne w wersji przetłumaczonej na język polski, zawarte w opracowaniu - zbiorze dokumentów historycznych. Opracowanie to stanowi utwór podlegający prawu autorskiemu i co do zasady nie wolno go rozpowszechniać bez zgody autora. Prawo daje jednak możliwość korzystania z rozpowszechnionego utworu, m.in. w postaci przytaczania urywków rozpowszechnionych utworów lub drobnych utworów w całości w zakresie uzasadnionym wyjaśnieniem, analizą krytyczną lub nauczaniem.

Zamieszczam ten tekst w celach informacyjno-naukowych bezpośrednio związanych z historycznym omówieniem instytucji inkwizycji, bez czerpania z niego korzyści majątkowych, w związku z czym spełniam powyższe przesłanki.

Apeluję również o to, aby udostępniony w ten sposób tekst wykorzystywany był jedynie na cele osobistego użytku naukowego, z poszanowaniem praw twórcy.